




Colloquium 4(48)/2022
ISSN 2081-3813, e-ISSN 2658-0365
CC BY-NC-ND.4.0
DOI: <http://doi.org/10.34813/40coll2022>

**PIOTR J. PRZYBYSZ (REC.): MARIUSZ OZIĘBŁOWSKI,
*REDUKCJA METAFIZYKI. STANISŁAW IGNACY
WITKIEWICZ I PONOWOCZESNA TRANSFORMACJA
PARADYGMATYCZNA*, WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu HUMANISTYCZNO-
PRZYRODNICZEGO, CZĘSTOCHOWA 2021, SS. 357**

Piotr J. Przybysz (reviewer): Mariusz Oziębłowski, *Reduction of metaphysics. Stanisław Ignacy Witkiewicz and the postmodern paradigmatic transformation*, Scientific Publisher of the University of Humanities and Life Sciences, Częstochowa 2021, pp. 357

Piotr J. Przybysz
Uniwersytet Gdański
Zakład Estetyki i Filozofii Kultury

e-mail: piotr.przybysz@ug.edu.pl
ORCID  0000-0002-6743-2938

Z zadowoleniem należy przyjąć pojawienie się na naszym rynku wydawniczym książki Mariusza Oziębłowskiego, podejmującej problem redukcji metafizycznej, którą Autor umieścił w tytule jako kluczowe zagadnienie. Metafizyka, jak wiadomo, w filozofii jest pojęciem wieloznacznym. Greckie źródło tego słowa prowadzi nas do rozumienia metafizyki jako tego, co poza fizyką. Zawdzięczamy je Andronikosowi z Rodos, przedstawicielowi Perypatu, który miał pewien kłopot podczas porządkowania prac Stagiryty. Otóż część wykładów Arystotelesa nie mógł zaklasyfikować ani do logiki, ani do fizyki, ani też do etyki, stąd kategoria metafizyka. W filozofii najczęściej mamy do czynienia z jej znaczeniem jako ogólnej teorii bytu, czyli ontologii w jej pierwotnym rozumieniu, bądź też z egzystencjalną teorią bytu. Ponadto może wchodzić tu w grę teoria całokształtu tego co istnieje i racji, które za tym przemawiają, a także nauka, która zajmuje się strukturą naszego myślenia o świecie, co manifestujemy w sposobie mó-

wienia o jego składnikach. Do źródła etymologicznego nawiązuje rozumienie metafizyki jako tego, co pozaprzynadnicze, pozafizyczne lub też to, co jest rozszerzaniem wyników nauk szczegółowych na całokształt rzeczywistości (Herbut i Stępień, 1997, 354–357). Tym duktem podąża propozycja (która jest jedną z wielu) podziału metafizyki na immanentystyczną i transcendentalną zaproponowana przez Enrico Bertiego w książce *Wprowadzenie do metafizyki* (Berti, 2002). Dokonania w nauce XX wieku szczególnie osłabiły metafizykę immanentystyczną. Nie jest ona w stanie dostarczyć ostatecznego wyjaśnienia, a jej schemat pojęciowy nie osiąga charakteru najbardziej ogólnego. Wynika to z kryzysu matematyki i fizyki na przełomie XIX i XX wieku. W efekcie tego powstała logika matematyczna i odnowa logiki formalnej zwanej logiką i logiką symboliczną, zaś kryzys fizyki przyspieszył powstanie irracjonalizmu. Dotychczas, co ważne dla recenzowanej pracy, dla filozofów XIX wieku Newtonowska fizyka była podstawą w opisie świata. Wszystko w tak opisywanym świecie można było sprowadzić do położenia i pędu materialnych atomów (mechanicyzm). Wspomagane to było determinizmem L'place'a. Zasady, a w związku z tym i teorie fizyczne, uznawane były za absolutnie prawdziwe. Niestety na początku XX wieku okazało się, że natura materii jest wysoce bardziej skomplikowana, między innymi brak możliwości określenia spinu cząstek elementarnych, co więcej zasada nieoznaczoności Heisenberga oraz teoria względności Alberta Einsteina i teoria kwantów pokazały w sposób bezsporny, jak problematyczne jest to, co dotychczas uznawano za powszechnie obowiązujące. Ten przełom w fizyce wywołał reakcje dwojakie: u jednych, idących tropem Alfreda N. Whiteheada (uważał, że żyjemy „in age of analysis”), było to sięgnięcie do analitycznego myślenia, które stało się dominujące w jednym z nurtów filozofii XX wieku. U drugich – podążanie śladem propozycji filozofii hermeneutycznej, której kształt współczesny nadał Wilhelm Dilthey, a istotne rozstrzygnięcia w XX wieku zaproponował Hans Georg Gadamer.

Autor *Redukcji metafizyki* rozpoczyna drogę śledzenia hermeneutycznego związku z postmodernistycznym zerwaniem ciągłości z metafizyczną podstawą rozstrzygnięć obowiązujących powszechnie od próby rekonstrukcji Gadamerowskiej odpowiedzi na pytanie: na czym polega przywrócenie doświadczeniu sztuki poznawczej i integrującej funkcji społecznej? Oziębłowski wychodzi od subiektywizacji przeżycia estetycznego wynikającego ze specyficznej postawy wobec dzieła sztuki, która bazuje na świadomości estetycznej, czego efektem jest odróżnienie estetyczne. To odróżnienie powoduje wyodrębnienie dzieła sztuki jako dzieła sztuki i jego emancypacji od wszelkich pozaestetycznych kontekstów. Skutkuje to, jak argumentuje Oziębłowski, hermetycznym doświadczeniem sztuki. Następnie omawia subiektywizację świadomości historycznej w opozycji do oświeceniowego modelu kumulatywnego rozwoju, gdzie świadomość jest sumą warstw odkładających się w historii. Związek zaś hermeneutyki z filozofią postmodernistyczną trafnie ujmuje jako antyfundamentalistyczny przełom paradygmatyczny. Przyczyną tworzenia się tej nowej formacji kulturowej było wejście wysoko rozwiniętych społeczeństw Zachodu w nowy etap organizacyjno-strukturalny, który

określany bywa etapem społeczeństw typu konsumpcyjnego. Dotychczasowe społeczeństwo industrialne – dostatku – przekształciło się w społeczeństwo postindustrialne – nadmiaru dóbr materialnych. Podstawową kwestią stała się w nim sprzedaż i konsumpcja nadmiaru towarów, a dzięki temu szczególnie rangę zdobyły reklama, marketing oraz gorączkowe zużycie i wymiana kolejnych towarów. To zaś wywarło kolosalny wpływ na zmianę hierarchii wartości i na świadomość społeczną, a także narzuciło nową sieć stosunków społecznych. Ponadto należy zwrócić uwagę, że system aksjologiczny, który dotychczas wyznaczał kierunek dążeń i hierarchię wartości, umocowany w powszechnie akceptowanym metafizycznym wymiarze, wymieniono na zdecydowanie gorszy. Po pierwsze na permissywizm, który jest wynaturzeniem pojęcia tolerancji, zgodą na zbyt wiele, dopuszczaniem i tolerowaniem postępowania, które do niedawna było naganne, niedopuszczalne i potępiane. Po drugie na całkowitą różnorodność i nieograniczony pluralizm, który daje możliwość realizowania wolności na nieskończoną ilość sposobów, przy założeniu, że każdy jest równie dobry. W efekcie prowadzi to do „nomadyzmu”, czyli wędrowania poprzez różnorodne sposoby uprawiania własnej wolności, gdzie z żadnym człowiekiem nie czuje się związany i żadnego nie poddaje krytycznemu osądowi. Skutkiem tego jest poczucie braku zakorzenienia, traktowanie rzeczywistości nie jako wyzwania, ale kalejdoskopu ustawicznie zmieniających się możliwości, z których można skorzystać. Po trzecie na niczym nieskrępowanej swobodzie wyborów i zasad postępowania. Jest to efekt wyzbycia się wszelkich autorytetów. Za złudne i nieprawdziwe należy uznać twierdzenie, jakoby właśnie to wzbudzało w człowieku głębokie poczucie odpowiedzialności. Swoboda w tej postmodernistycznej strukturze społecznej jest zaś pozorna, „urabiana przez konkurujących ze sobą menadżerów opinii publicznej. I żadnego tu etosu odpowiedzialności; raczej gruntowna obojętność na los drugiego człowieka” (Morawski, 1994, 581). Można wyróżnić sześć zasadniczych stanowisk zajmowanych wobec postmoderny: pierwsze postindustrialne (D. Bell, A. Toffler, F. Fukuyama), drugie informacyjne (J. Baudrillard, G. Lipovetsky, P. Virilio, A. Kroker), trzecie radykalnie postindustrialne (M. Featherstone, *Consumer Culture and Postmodernism*), czwarte zajmowane z punktu widzenia społeczeństwa masowego (M. Maffesoli), piąte podkreślające nową strukturę zjawisk ekonomicznych (F. Jameson i D. Harvey), szóste konsumpcjonistyczne. *Elan* nowego układu rzeczy jest tutaj bezkresnym spożyciem, niekiedy przybierającym postać gargantuiczną. Pierwszą dewizą życia stała się konsumpcja dla konsumpcji (A. Touraine, J. Baudrillard, Z. Bauman). Jednak fenomen postmoderny może być w sposób przybliżony scharakteryzowany jedynie poprzez syntezę owych sześciu stanowisk. Najbliżsi tego byli J. Baudrillard, Z. Bauman i D. Harvey. Wymienieni autorzy zostali wzięci pod uwagę w recenzowanej pracy, a rozstrzygnięcia zawarte w literaturze przedmiotu są istotnym elementem formułowanych diagnoz i prowadzonej argumentacji. Celem jednak jest sztuka, która znajduje w hermeneutyce swój kanoniczny wyraz w propozycji Hansa-

Georga Gadamera. Autor *Prawdy i metody* opowiada się za prawdą i przeciw prymatowi metody. Zgodnie z przesłaniem hermeneutycznym każdy twór sztuki, jak i każda towarzysząca mu refleksja, mają swój czas i swoją przestrzeń, zanurzone są w dziejowości zawsze skończonej, związane z określonym horyzontem zapytywania. Nie należy tego kontekstu rekonstruować, ale niezbędne jest otwarcie się – ze świadomością własnego dystansu historycznego i jego ograniczeń – na rozmowę wypełnioną napięciem między zażyłością a obecnością.

O Gadamerze i estetyce hermeneutycznej w polskiej literaturze pisali m.in. Bogdan Baran, Andrzej Bronk, Franciszek Chmielowski, Krzysztof Michalski, Stefan Morawski, Katarzyna Rosner i Anna Zeidler-Janiszewska. Gadamer, co jest istotnie ważne, oprócz preferowania prawdy opowiadał się za równouprawnieniem wszelkich doświadczeń, między innymi estetycznych i religijnych, przeciw uprzywilejowaniu naukowych teorii (logiki badań) oraz prowadził walkę o pierwotność rozumienia, czy przedrozumienia, uwikłań wszelkiego poznania w zakresie dziejowości. Sztuka, jego zdaniem, jest nieustannym poznawaniem prawdy bycia, prawdy naszego skończonego istnienia w dziejowości, która jest podłożem i kontekstem doświadczenia estetycznego, splecionego z doświadczeniami innego rodzaju, zwłaszcza z doświadczeniami religijnymi i mistycznymi. Hermeneutyka Gadamerowska, co zauważył Oziębłowski, główne uderzenie kieruje przeciwko dojrzewającej od czasów nowożytnych idei autonomizacji doświadczenia estetycznego, idea ta krystalizuje się w koncepcjach Kanta i Schillera zakładających królestwo pięknego pozoru gwarantujące wolność duchową w oderwaniu od życia, szczyt zaś osiąga w religii sztuki i uznaniu artysty za kapłana. Gadamer taką świadomość (wyrosłą z przesłanki, którą nazywa „zasadą odróżnialności estetycznej”) uważa za fałszywą. Jej efektem jest, zdaniem Gadamera, przerwanie hermeneutycznej ciągłości bytu, odcięcie twórców od ich odbiorców. Przeciwstawia im przedmiot artystyczny, gdyż jest on wyabstrahowany z życiowej sytuacji, lekceważy w związku z tym różnorodność doświadczeń, które stanowią niepodzielną całość sensu, w efekcie sztukę zastępuje refleksją o sztuce, tak jak ma to miejsce w przypadku Hegla. Sztuka zaś, zdaniem Gadamera, spełnia się w mimesis pojmowanej nie jako naśladowanie rzeczywistości zewnętrznej, ale jako samoprezentacja świata w samej swej strukturze, zawierająca coś z pierwowzoru, do którego można ją odnieść. Zasadzie „odróżnialności” Gadamer przeciwstawia zasadę „nieodróżnialności estetycznej”. Tak do sztuki, jak i do życia ludzkiego kierowane jest to samo pytanie, które dotyczy sensu naszego jestestwa, samopoznania. Dzieło sztuki ma sens ten ujawnić poprzez współkonstituujące jego istotę – grę, symboliczność i świętowanie. Gdzie gra, podobnie jak Witkacowska Tajemnica Istnienia, ujawnia najgłębsze źródła i sprężyny człowieczego losu.

Autor dokonał trafnego wyboru w dorobku Stanisława Ignacego Witkiewicza myśliciela – artysty, w którym jak w soczewce ogniskują się i ścierają podejmowane w pracy zagadnienia. Witkacy był przedmiotem zainteresowania wielu badaczy, m.in.

Konstantego Puzyny, Jana Błońskiego, Tadeusza Kotarbińskiego, Jana Leszczyńskiego, Stefana Morawskiego, Krzysztofa Pomiana, Bogdana Michalskiego, Janusza Deglera i wielu innych. W systemie filozoficznym Witkacego, który jest przedmiotem zainteresowania Autora, należy wskazać po pierwsze jego antytetyczność, a więc antynomię między pozytywistyczną a metafizyczną orientacją. Po drugie ten system filozoficzny wyraźnie przekracza tradycję pozytywistyczną. Wynika to ze starcia Witkacego z fizykalizmem i psychologizmem, z jego aprobaty wyników nauk szczegółowych przy jednoczesnym bezkompromisowym odrzuceniu dążeń scjentystycznych, podkreślanie wagi tego, co istotne („transcendentalne”). Był on przeciw zasadzie ujmowania ciała i świadomości jako wiązki elementów, kładł nacisk na spotęgowanie poczucia jedności osobowości, które zakorzenione jest w doświadczeniu bezwarunkowej tożsamości i dziwności własnego istnienia oraz obcości innego istnienia, wreszcie, co wydaje się istotnie ważne, wyjście od poglądu życiowego ku metafizyce, by uzyskać prawdę absolutną o jaźni i jej relacji ze światem zewnętrznym, niepodlegającą unieważnieniu przez jakiegokolwiek cząstkowe prawdy naukowe. Można postawić, jak sądzę, zasadne pytanie: czy teoria kultury Witkacego, mająca za przedmiot dociekań m.in. filozofię, mówi to samo, co jego system filozoficzny? Odpowiedź jest negatywna. Z filozofii wynika, że nie ma takiego ludzkiego Istnienia Poszczególne, które by było wyzbyte dziwności i obcości istnienia, więc póki człowiek egzystuje, póty pierwotna tajemnica jest kresem jego horyzontów poznawczych i pierwiastkiem potęgującym jedność osobowości (zwłaszcza poczucie niepowtarzalności, samotności i ograniczoności). Teoria kultury głosi, że istnieją osobnicy szczególnie predestynowani do doświadczeń metafizycznych oraz że wraz z rozwojem społecznym owa tajemniczość egzystencji gaśnie, by w końcu całkowicie zginąć. Zatem metafizyczne przesłanki Witkacego, które dla Oziębłowskiego są tak ważne, zakładają, że filozofia, podobnie jak sztuka czy religia (główne formy doświadczenia dziwności istnienia) są wieczne. Teoria kultury Witkacego wskazuje na ich przejściowość. Filozofia rozpatrywana „od środka” systemu jest dramatycznym zmaganiem się z ostateczną, absolutną i niedoścignioną Prawdą. Analizowana od „zewnątrz” musi wyschnąć po uzgodnieniu podstawowych aksjomatów, na co Oziębłowski trafnie wskazuje. Tak więc antynomia nie występuje wewnątrz filozofii Witkacego (z promieniującymi na jego estetykę, sztukę, refleksję o dziejach kultury przeciwieństwami między metafizyczną ontologią a pozytywistycznym fenomenalizmem), ale między jego, w gruncie rzeczy, antynaturalistyczną filozofią a naturalistycznie zorientowaną teorią kultury¹, przy czym wydaje się nie ulegać wątpliwości, że ten drugi składnik jest nie mniej kluczowy dla jego światopoglądu – na co wskazuje Stefan Morawski (1977). Szczególnie w tym względzie (redukcji metafizycznej) atrakcyjne jest stanowisko Witkacego wobec kultury masowej: radio, kino, sport, które „upupiają”

¹ Argumenty tak za, jak i przeciw naturalizmowi przedstawia Woleński (2016). W estetyce spór ten jest tematem książki Tarnowskiego (2021).

umysły współczesne. Witkacy dostrzega w tym zarodki nadchodzącego koszmaru, tzn. społeczeństwa egalitarnego i zhomogenizowanego, które jednocześnie jest produktem i utrwalaczem stanu faktycznego: permisywizm, karnawalizacja i reifikacja. Stąd w tej diagnozie tkwiło przeświadczenie o ustępowaniu paradygmatu hołdującego metafizyce klasycznej i zyskiwaniu na znaczeniu paradygmatu, który dzisiaj nazywamy postmodernistycznym.

Oziębłowski porusza istotnie ważne zagadnienia, tak dotyczące współczesnej hermeneutyki, wykazując się szeroką znajomością problematyki, jak i też literatury przedmiotu. Również rozstrzygnięcia dotyczące Stanisława Ignacego Witkiewicza w tym kontekście nabierają nowej mocy argumentacyjnej. Zakładając, że procesy hermeneutykacji więzi społecznej pokrywają się z szerokim spektrum zjawisk budujących kategorię estetyzacji, Oziębłowski poszukuje podstawowych różnic pomiędzy postmodernizmem a hermeneutyką w sposobie doświadczania sztuki. Wykazuje, że neopragmatyści uzależniają integracyjną efektywność doświadczenia estetycznego od stopnia redukcji metafizyki, w przeciwieństwie do hermeneutyków, którzy dostrzegają w nim siłę poznawczych funkcji doświadczenia estetycznego. Stefan Morawski twórczość i postawę wobec przeobrażającej się kultury Witkacego traktuje jako antecedencję sztuki neoawangardowej zmagającej się z problemami ponowoczesności. Oziębłowski, świadomy takich wyborów, dostrzega w twórczości i rozstrzygnięciach Witkacego antycypację tych procesów. Dowodzi trafności twierdzeń Witkacego co do filozoficznych teorii społeczeństwa ponowoczesnego, gdzie kluczową rolę odgrywa hermeneutyka. Ponadto twierdzi, że to właśnie Stanisław Ignacy Witkiewicz jako jeden z pierwszych zdał sobie sprawę, że procesy, które współcześnie rozpoznawane są przez twórców teorii ponowoczesnej, są ze sobą głęboko powiązane. Przemawia za tym, na co wskazuje Autor, wzrastająca rola doświadczania sztuki dla budowania nowoczesnej więzi społecznej. Ponadto, co trafnie zostało wydobyte, Witkacy był świadomy tego, że estetyzacja jest kompensacją redukcji metafizycznej, zaś wypieranie metafizyki przez estetykę niesie ze sobą konfrontację paradygmatyczną. Można w związku z tym przyjąć za trafną diagnozę, że postmodernistyczne porzucenie eschatologii estetycznej skutkuje estetyzacją życia codziennego.

BIBLIOGRAFIA

1. Berti E. (2002). *Wprowadzenie do metafizyki. Studia z filozofii systematycznej*, t. 2. Tłum. D. Facca. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
2. Dilthey W. (1982). *Pisma estetyczne*. Tłum. K. Krzemieniowa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
3. Dilthey W. (1987). *O istocie filozofii i inne pisma*. Tłum. E. Paczkowska-Łagowska. Wydawnictwo Naukowe PWN.
4. Featherstone M. (1991). *Consumer Culture and Postmodernism*. Newbury Park: Sage Publications.

5. Gadamer H.-G. (2004). *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Tłum. B. Baran. Wydawnictwo Naukowe PWN.
6. Herbut J., Stępień A.B. (1997). Metafizyka. W: J. Herbut (red), *Leksykon Filozofii Klasycznej. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego* (54–357). KUL.
7. Morawski S. (1977). Na Witkacodromie jaśniej i ... ciemniej. *Twórczość*, 5, 65–82. <https://doi.org/10.1086/arlisanews.5.2.27945792>
8. Morawski S. (1994). Postmodernizm – droga donikąd? *Polonistyka*, 10, 581–584.
9. Morawski S. (1999). *Niewdzięczne rysowanie mapy... O postmodernie(izmie) i kryzysie kultury*. Wydawnictwo UMK.
10. Stróżewski W. (2003). *Ontologia*. Wydawnictwo Znak.
11. Tarnowski J. (2021). *Antoni Sygietyński – inicjator i współtwórca przełomu naturalistycznego w polskiej estetyce i krytyce artystycznej*. Wydawnictwo UG.
12. Woleński J. (2016). *Wykłady o naturalizmie*. Wydawnictwo Naukowe UMK.

